

Åsne Seierstad o afgańskich kobietach – reportaż wobec problemu wyznaczania granic osobistego zaangażowani

Marta Kamyszek

Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej
E-mail: kmarta0013@gmail.com

tutor: dr hab. Magdalena Horodecka, prof. UG
Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej

Słowa kluczowe: reportaż, antropologia, kobiety, zaangażowanie, Afganistan, Seierstad

Jedną z wielu cech tekstów kultury jest to, że funkcjonują one w pewnych kontekstach, często bardzo różnorodnych i osadzających dzieła w wymiarze historycznym, społecznym, czy kulturowym. Mają one jednak przede wszystkim swój indywidualny wymiar, pojawiający się przez twórcę; takie elementy, które nadano im nie ze względu na odbiorców, czy czynniki zewnętrzne, ale na mocy aktu ich stworzenia przez konkretną jednostkę. Ślady autorskiego „ja” są jednak czasami celowo zacierane, co zdaje się mieć miejsce szczególnie w przypadku tekstów zaliczanych do tzw. literatury faktu. Niekiedy wręcz oczekuje się, że twórca stanie się w nich niemal nieobecny. Reportaż w tym ujęciu, jako gatunek, miałby umożliwiać zatarcie się granic prywatnego zaangażowania w opowiadaną historię. Wydaje się, że autor reportażu może starać się zachować neutralność wobec podejmowanego tematu, aby

nadać relacji znamiona obiektywizmu i naukowości. Taka perspektywa poznawcza miałaby zapewnić czytelnika, iż ma do czynienia z bezstronnym przedstawieniem faktów na konkretny temat. Jednak osoba pisząca zawsze zajmuje jakąś pozycję w świecie – jest usytuowana zarówno kulturowo, jak również światopoglądowo (politycznie, jak i w ramach własnego systemu wartości). Obserwuje więc rzeczywistość z perspektywy określonego miejsca. Jak zauważyła Katarzyna Kaniowska, taki brak wiary w niewinność tworzonych narracji o świecie doprowadził w antropologii do zmian w myśleniu o tym, czym jest nauka oraz kim jest badacz – przynajmniej mu się współcześnie możliwość ujawnienia swojej etycznej refleksji nad tematem, którym się zajmuje (Kaniowska, 2020).

Reportaż, jako gatunek literacki, jest uwikłany w podobny problem – kwestia obiektywizmu, jako ideału, powraca niejednokrotnie przy okazji oceny tego typu publikacji. Świadectwem tego jest chociażby dyskusja wokół *Księgarza z Kabulu* Åsne Seier-

stad (2002 r. – wydanie norweskie, oryginalne; pierwsze wydanie polskie – 2004 r.). Norweska dziennikarka i publicystka, która na przestrzeni lat była korespondentką wojenną w Kosowie, Afganistanie, czy Iraku, w Polsce doczekała się (oprócz wspomnianego już tytułu) wydania kilku swoich książek: *Dzieci Groznego* (w roku 2009, org. *De Krenkede. Historier fra Tsjetsjenia*, 2007 r.), *Jeden z nas. Opowieść o Norwegii* (w roku 2015, org. *En av oss: En fortelling om Norge*, 2013) i *Dwie siostry* (w roku 2018, org. *To søstre*, 2016 r.). Jednak to właśnie *Księgarz z Kabulu* wzbudził wiele emocji przez okoliczności swojego powstania i to, co działo się tuż po jego wydaniu. Po publikacji książki autorka przez osiem lat toczyła batalię sądową z Afgańczykiem, Shahem Muhammadem Raisem. Mieszkała u niego w czasie tworzenia swojego reportażu i to historia jego rodziny pojawia się w dziele (on sam występuje w niej pod zmienionym imieniem Sułtana Chana). Sprawa zakończyła się uchyleniem zarzutów stawianych Norweżce i uznaniem, iż przedstawione w jej pracy zdarzenia wierne oddają fakty oraz nie doszło do naruszenia prywatności opisywanych przez nią osób (Topping, 2011). Zwraca to jednak uwagę jeszcze wyraźniej na kwestię oceny tego, w jaki sposób Seierstad tworzy reprezentację afgańskiej rodziny oraz jaki obraz rzeczywistości ukazała. Bardzo wyraźnie odnosi się bowiem w swojej książce do sytuacji kobiet, które spotkała oraz tego, jak są traktowane (przez otoczenie oraz siebie nawzajem). Jest to obrazowanie na tyle wymowne, iż można uznać, że autorka podchodzi do przedstawienia ich losów z założonym już celem, angażując się w ten sposób w społeczny wymiar ich problemów. Katarzyna Kaniowska, wyjaśniając w swoim artykule, jak Norbert Elias rozumie zaangażowanie, stwierdza, że:

Słowo „zaangażowanie” — co słusznie wychwytyje Janusz Stawiński, autor przekładu rozważań Eliasa — bliskie jest, gdy

chodzi o zakres znaczeniowy, „uwikłaniu” czy nawet „zaślepieniu”, ale też wskazuje na jakąś formę aktywizmu, na czynną postawę (Kaniowska, 2020, s. 16).

Czy w ten sposób należałoby opisać podejście autorki do podejmowanego tematu? Czy w obliczu poruszenia kwestii sytuacji kobiet w Afganistanie jest „zaślepiena”, czy raczej wskazuje na pewną „formę aktywizmu”? Urodzona w Norwegii, wychowana przez feministyczną pisarkę i lewicowego polityka (Szymański, 2002) Åsne Seierstad mieszkała przez kilka miesięcy w domu mężczyzny uprzywilejowanego, postępującego wobec swoich bliskich, szczególnie kobiet, w sposób daleki od ideału. Mamy więc do czynienia z kreacją spojrzenia na afgańską rzeczywistość tuż po upadku talibów w 2001 roku. Czytelnikowi towarzyszy świadomość, iż oglądamy świat Innego z dystansu, oczami Europejki. Jednocześnie przyjęta narracja wszechwiedząca zanurza czytelnika niejako w perspektywie wewnętrznej, a przynajmniej stara się ją na pewnym poziomie imitować, przyjmując silnie literacki charakter. Tekst przestaje odnosić się jedynie do obserwacji, a zaczyna opowiadać również o uczuciach, stanach, czy przemyśleniach bohaterów:

Lejla odnajduje swoją klasę. Angielski dla średnio zaawansowanych. Przyszła właśnie, a razem z nią paru wyrostków. Czy to naprawdę możliwe? w jednej grupie z chłopcami? Zastanawia się. Ma ochotę zawrócić i odejść stąd, ale powstrzymuje się całą siłą woli (Seierstad, 2016, s. 202).

Zabieg ten powinien być traktowany z ostrożnością, ponieważ pojawia się nie tylko niebezpieczeństwo wzbudzenia nieufności czytelnika (dlaczego miałby uznać za prawdopodobne, iż autorka uzyskała tego typu informacje od swoich rozmówców?), ale też nadużycia wobec doświadczeń, na których bazuje tekst. Nawet jeśli tego typu nar-

racja jest efektem inspiracji i bazuje na prawdziwych wypowiedziach, to trzeba byłoby założyć, iż pisząca jest w stanie odzwierciedlić stany innych osób. w dodatku takich, których doświadczenie życiowe oraz pochodzenie jest skrajnie różne od jej własnego. a co Norweżka może powiedzieć o emocjach i przemyśleniach Afganki? Czy ostatecznie nie są to zaledwie jej wyobrażenia na ten temat, opracowane na podstawie własnej wizji rzeczywistości?

Rozpatrując tę kwestię należy zaznaczyć, że książka Seierstad wzbudza też wątpliwości pod względem pozyskiwania przez nią informacji w ogóle – nie znała ona języka dari, w związku z czym komunikowała się wyłącznie z osobami, które były w stanie rozmawiać z nią w języku angielskim (władło nim tylko kilka osób z rodziny, u której mieszkała) (Seierstad, 2016, s. 10). Na istotny problem w tej kwestii zwraca uwagę Knut Christian Myhre, przywołując rozważania Unni Wikan, która wyraziła wątpliwości wobec faktu, iż Seierstad nie wskazała, w jaki sposób ewentualne rozmowy zostały przetłumaczone – nie podaje ani nazwiska autora przekładu, jak również nie określa relacji łączącej osobę pośredniczącą w wymianach zdań z rodziną (Myhre, 2004, s. 22). Trudno jednak oburzać się na przyjętą formę literacką czy korzystanie tylko z dostępnego sobie materiału, skoro został podjęty trud osadzenia doświadczeń poznanych przez nią ludzi w kontekście istotnym dla realiów ich życia. Świadectwem tego są pojawiające się niejednokrotnie odniesienia do historii Afganistanu, jak chociażby informacje dotyczące zasłaniania się przez kobiety – na przykład tego, iż burki w Afganistanie wprowadzono dopiero na początku XX wieku, a w 1961 roku pojawiło się nawet prawo zakazujące noszenia jej osobom piastującym publiczne stanowiska (Seierstad, 2016, s. 110-111). Odwołując się do takiej właśnie świadomości zjawisk, Åsne Seierstad przedstawiła portret bardzo

konkretnej i niecodziennej jak na afgańskie warunki rodziny. Uwzględnia przy tym różnorodność elementów, które wpłynęły na dostrzeżony przez nią efekt w postaci obserwowalnych trudów codzienności kobiet żyjących w Kabulu. Wpisała się w ten sposób w myśl przedstawioną przez Benedict Ruth we *Wzorach kultury*:

Omówienia dotyczące porządku społecznego zyskałyby na jasności, gdybyśmy nauczyli się pojmować w ten sposób złożoność nawet najprostszego naszego zachowania (...) Podobnie chrześcijaństwo i pozycja społeczna pozostają we wzajemnym stosunku, w różnych czasach różnie na siebie wpływając. Obecna wysoka pozycja kobiety w krajach chrześcijańskich nie jest w większym stopniu „rezultatem” działania chrześcijaństwa, niż było nim orygenesowskie utożsamianie kobiety z grzeszną pokusą. Te interpretacje cech pojawiają się i znikają, a historia kultury jest przede wszystkim historią istoty, losów i powiązań tych cech. Ale genetyczny związek, który tak łatwo widzimy w cechach złożonych, i nasza obawa przed jakimś zakłóceniem ich wzajemnych powiązań, jest nader iluzoryczna. Różnorodność możliwych kombinacji jest nieskończona, a adekwatne porządki społeczne można budować dowolnie przy wielkiej różnorodności podstaw (Benedict, 1999, s. 111-112).

Seierstad, starając się oddać wielowymiarowość tła społeczno-kulturowego i politycznego Afganistanu, podjęła próbę ukazania różnorodności i wielości czynników, które wpłynęły na zaobserwowaną przez nią pozycję kobiety w tym kraju. Nie przedstawia jedynie wizji koszmaru kobiet, jako efektu prostego działania religijnego fanatyzmu, przyczyną tragedii nie jest sam islam jako religia, lecz wiele lat dynamicznych przemian społecznych, które umacniały patriarchalne struktury i ugrupowania ekstremistyczne.

w tym sensie Księgarz z Kabulu jest opowieścią o Afganistanie – państwie, w którym liczne walki zmieniły wszystko, a skutki tego odczuwają rodziny, głównie kobiety w nich żyjące, co zgadza się z powszechną wiedzą na temat historii tego kraju. Do 1970 roku w Afganistanie można było zaobserwować względnie stały postęp na rzecz praw kobiet, cofnęły go jednak takie wydarzenia, jak sowiecka okupacja, wewnętrzne konflikty w latach 80. i 90. oraz rządy talibów (Amnesty International, 2022). w kwestii tej ostatniej grupy, raport Human Rights Watch z października 2001 roku jasno wskazuje, że ich reżim poprzedzały lata pogarszania się sytuacji kobiet, których prawa były ograniczane, a one same stawały się ofiarami przemocy z powodu swojej płci (Human Rights Watch, 2001).

Wpisany w tekst Seierstad sprzeciw wobec sposobu odnoszenia się do kobiet, zdaje się więc mieć swoje uzasadnienie, wynikać z niezgody na dalsze tworzenie podstaw do kreowania rzeczywistości, gdzie taki regres jest możliwy, a który objawia się brakiem reakcji:

Niekiedy udaje się też dostrzec spod skraju burki pomalowane paznokcie u stóp, jeszcze jeden mały znak wolności. Talibowie zabronili używania lakieru do paznokci i wprowadzili zakaz jego importu. (...) Ruch wyzwolenia kobiet owej pierwszej wiosny po ucieczce talibów z Kabulu wykazywał aktywność głównie w odniesieniu do butów i lakieru do paznokci i właściwie nie posunął się dalej, ponad ubrudzony nawozem skraj burki. Nie w tym rzecz, że nie próbował. Po ucieczce talibów powstało wiele organizacji kobiecych. Niektóre z nich jeszcze za czasów talibów próbowały tworzyć tajne szkoły (...) Jedno z kobiecych stowarzyszeń tydzień po ucieczce talibów próbował zorganizować demonstrację. (...) Większość odważnie odrzuciła z twarzy

zakrywające je części burki, ale władze nie dopuściły do demonstracji pod pozorem, że nie są w stanie zapewnić uczestnikom bezpieczeństwa. i tak było zawsze. Gdy tylko kobiety się zebrały, zaraz znajdował się powód, by je powstrzymać (Seierstad, 2016, s. 109-110).

Na korzyść podejścia Seierstad przemawia również jej transparentność – porusza bowiem kwestię swojej metody (jak znalazła się w Afganistanie, w jaki sposób zamieszkała z rodziną Raisa, nieznajomości języka, nadania formy literackiej przedstawionym zdarzeniom itd.) w przedmowie do książki, nie kryjąc się też ze swoim stanowiskiem wobec sposobu traktowania kobiet (Seierstad, 2016). Wyjaśnia więc na wstępie te elementy, które zdają się głównymi problemami wzbudzającymi wątpliwości podczas lektury. Oczywiście dalej można dyskutować o etyce literackiej adaptacji cudzych przeżyć w taki sposób, aby wiernie przedstawić wydarzenia dotyczące osób opisywanych przy jednoczesnym ujawnianiu własnego systemu wartości. Zasadnym jest jednak postawienie pytania: po co tak naprawdę autorka zdecydowała się na taki zabieg, jeśli może on być kontrowersyjny? Trudno przecież uwierzyć, iż nie miała świadomości, że taka literacka realizacja może nieść za sobą sporo niebezpieczeństw – w tym zarówno jednostkowej oceny tej pracy, jak również całokształtu jej warsztatu dziennikarskiego. Przede wszystkim wydaje się, że ma to związek z pragnieniem odwołania się do emocji czytelnika, zbudowania silniejszego związku odbiorcy z osobami, o których czyta. Doświadczenia przedstawione w reportażu to rzeczywiste zdarzenia, które naprawdę wzbudzały czyjś strach, zaskoczenie, czy radość, więc nie powinno się przechodzić obok nich obojętnie. Jednocześnie, jak inaczej można przybliżyć kulturę Innego, jak nie poprzez zanurzenie się w nią? Jak oswajać coś, co dalekie jest od codzien-

ności tak, aby nie było tylko suchym sprawozdaniem z wydarzeń? Jak zachować obecność żywego człowieka i jego doświadczenia w tekście? Jedna z anglojęzycznych recenzji sugeruje, iż sposób pisarstwa Norweżki przypomina ten Ryszarda Kapuścińskiego (BookBrowse). Edyta Żyrek-Horodyska w artykule *Reportaż literacki wobec literatury. Korzenie i teorie* zaznacza, że:

Literackość stanowi dla Kapuścińskiego sposób na przedstawienie nierzadko skomplikowanej sytuacji Innego, na opowiedzenie o nim przy użyciu parabol i odniesień znanych już polskiemu czytelnikowi. Literackość to poszukiwanie formy, tworzenie spójnej narracji, która przyciągnie uwagę czytelnika (Żyrek-Horodyska, 2017, s. 119-131)

Przyjęcie literackiej formy niesie za sobą zamiar etyczny autorki, ponieważ pozwala na bliższe spotkanie z tekstem i opowiedzenie o tym, co wyjątkowo skomplikowane (jak kobiece doświadczenie wielu lat wojny w Afganistanie oraz fundamentalizmu). Wyobrażając sobie kogoś, kto rozmyśla, przeżywa i w pełni doświadcza, łatwiej jest przyjąć konieczność zainteresowania się jego losem, więc pod tym względem z pewnością można zauważyć podobieństwo do Kapuścińskiego, a przynajmniej do jego myślenia o narracji, jako parabolicznej realizacji opowieści o złożonej sytuacji Innego. Być może Seierstad wyobrażała sobie, iż ktoś z innego kręgu kulturowego tylko w ten sposób będzie w stanie uwierzyć w istnienie tytułowego *Księgarza z Kabulu*, który okazuje się przecież osobą niejednoznaczną. Bo jak ktoś, kto stara się uchronić od zapomnienia i zniszczenia afgańską kulturę, jest w stanie krzywdzić swoją żonę? z drugiej strony, takie sprzeczności pozwalają na zaufanie autorce, iż pokazuje sylwetki prawdziwych osób, a nie fikcyjnych bohaterów. Potwierdzają to też jej późniejsze wypowiedzi na temat Raisa (Sułtana Chana). Podkreślała w nich podziw za

to, że kontynuował sprzedaż książek i (jak sądzi) przedstawiła w swojej książce, iż jest zarówno afgańskim bohaterem, jak i osobą zakorzenioną w patriarchalnym systemie (Topping, 2011). Jego zasługi na rzecz uchronienia afgańskiej kultury są podczas lektury niewątpliwe, tak samo, jak i przemocowa rola, jaką pełnił w funkcjonowaniu własnej rodziny. Nie powstrzymywały go nawet te normy i zasady, które istnieją w obrębie obszarów skonwencjonalizowanej obyczajowości. Przekraczał granice tego, co dopuszczalne nawet w sytuacji świadomości reguł ustanowionych przez jego kulturę. Świadczy o tym chociażby brak uszanowania faktu, że żadna z kobiet w jego otoczeniu nie chciała, zgodnie z przyjętymi w jego społeczności zasadami, zabiegać dla niego o nową żonę. Dokonał tego sam, wbrew powszechnemu zwyczajowi, wykazując brak szacunku wobec bliskich sobie kobiet, które wskazują na związany z tą kwestią problem, jakim jest zmiana statusu kobiety po tym, jak jej mąż weźmie kolejny ślub. Odmawiają jedno-znacznie – określając obecną żonę, jako wystarczającą; wyrażając wobec niej sympatię, a nawet mówiąc, że pomysł wzięcia kolejnej małżonki byłby hańbą dla pierwszej. Bez zgody kobiet nie powinno więc dojść do jakichkolwiek zaręczyn. Ich cel to ustalenie, czy jest ona wystarczająco dobrą kandydatką na żonę, co w tym przypadku nigdy się nie wydarzyło.

Można więc jasno stwierdzić, iż nie jest to akceptowane przez jego bliskich, nie wpisuje się w zachowania typowe – obyczaj nakazuje, aby to kobiety pośredniczyły w procesie oceny potencjalnej nowej małżonki poprzez przekazanie prośby mężczyzny rodzicom przyszłej narzeczonej. w obliczu niezgody otaczających go kobiet, nie pozostawało mu nic innego, jak zrezygnować z próby zdobycia ręki kolejnej kobiety, jednak po sugestii brata, aby poszedł sam, rzeczywiście udaje się do rodziny przyszłej żony

tak, jak powinna uczynić to jego matka, siostra, czy ciotka. Kiedy powraca, reakcje jednoznacznie wskazują na niecodziennosc tego aktu:

Sułtan poszedł do domu, by zakomunikować rodzinie wielką nowinę. Jego żona Szarifa, matka i siostry siedziały na podłodze nad misami ryżu i szpinaku. Szarifa myślała początkowo, że Sułtan żartuje, i przyjęła jego słowa ze śmiechem. Matka też się śmiała z pomysłu syna. Nawet jej się nie śniło, że mógłby starać się o żonę bez jej przyzwolenia. Siostry siedziały oniemiałe.

Nikt nie chciał mu uwierzyć. Dopiero kiedy im pokazał chustkę i słodycze, jakie zalotnik otrzymuje od rodziców narzeczonej na potwierdzenie zaręczyn, dano wiarę jego słowom (Seierstad, 2016, s. 21).

W reportażu przedstawiono więc zróżnicowanie postępowania bohatera również w świetle wartości i zasad przyjmowanych przez samych Afgańczyków z jego otoczenia. Potrafił w zależności od sytuacji, zarówno ratować afgańską kulturę oraz trzymać się rodzimych zasad, jak i występować przeciwko nim. Wydaje się więc, że nie doszło do generalizacji (co jest ważne, bowiem obawy przed nią mogą towarzyszyć przyjętej przez Seierstad formie) – Rais zdaje się być przedstawiony w sposób zindywidualizowany. Najłatwiej jest przecież wyolbrzymić wady tego, z czym się nie zgadzamy, a jak już zaznaczono – autorka nie jest neutralna wobec podejmowanego przez siebie w reportażu problemu traktowania kobiet. Ryzyko przekroczenia tej granicy było więc bardzo wysokie. i przecież to właśnie z tym sposobem zobrazowania jego osoby nie zgodził się Rais, składając pozew sądowy. Uznał, że sposób przedstawienia jego i jego rodziny w książce jest uwłaczający i krzywdzący.

Warto zastanowić się również nad tym, czy w narracji *Księgarza z Kabulu* nie dochodzi do uprzedmiotowienia opisywanych osób, w tym szczególnie kobiet, które mogą zdawać się wyjątkowo pasywne wobec mężczyzn narzucających im role społeczne. Jeden z rozdziałów, *Samobójstwa i pieśni*, Seierstad poświęca zarówno buntowi wobec pozbawiania kobiet miłości, jak i sprzeciwowi wobec nieustannie doświadczanych cierpień – przedstawia w nim dorobek pasztuńskich afgańskich poetek, których teksty: "(...) wyrażają też dumę z bycia kobietą, wyrażają odwagę i siłę" (Seierstad, 2016, s. 56). Nie można jednak stwierdzić, że tylko w tym momencie ujawnia aktywną rolę kobiet. Bohaterki, o których opowiada, zdają się być przedstawione jako te, które radzą sobie w świecie, w którym żyją. Ważna w tym kontekście jest chociażby postać Lejli, która próbuje zostać nauczycielką angielskiego. Samo to, iż podejmuje samodzielnie takie starania, jak i to, że nie poddaje się w obliczu trudności, ma ogromne znaczenie. To wyjście z przestrzeni rozczarowania i rezygnacji jest jednak cechą nie tylko tej jednej bohaterki. Postaci kobiece, nawet jeśli ich próby ostatecznie zakończone są porażką, nie mogą zostać posądzone o zupełną bierność. Wychodzi im naprzeciw empatia autorki, która dostrzega ich krzywdę i przez to pragnie opisać ich emocje. Choć i tutaj należy zaznaczyć, iż postawa ta może być również odbierana negatywnie – w końcu mamy do czynienia z Europejką, która będąc w Afganistanie ocenia postępowanie Afgańczyków poprzez swój sposób myślenia. Jej sympatyzowanie z kobietami wydaje się więc niebezpiecznie bliskie sytuowania się w pozycji moralnego autorytetu, a z tego punktu niedaleko już do egzotykcji ich zachowań. Nieczęsto jednak w utworze mamy do czynienia z bezpośrednim wydaniem osądu na jakiś temat. Seierstad uwidacznia swoje nieneutralne stanowisko raczej przez narracyjną formę, nadanie

jej literackiego wymiaru. To w emocjach bohaterów i ich przemyśleniach ujawnia się wartościowanie, które dotyczy oceny zjawisk, które mają wpływ na to, w jaki sposób mężczyźni odnoszą się do kobiet oraz jak są postrzegane. a także w jaki sposób traktują siebie nawzajem – tutaj Seierstad zdaje się ujawniać inny mechanizm, jakim jest kobiece przystosowanie do patriarchalnego systemu i pełnienie roli jego strażniczki, jednocześnie wyrównujące to momentami solidarności i ludzkiej życzliwości. Tak samo, jak Księgarz, tak pozostali bohaterowie są wielowymiarowi, czasami niezrozumiali w swej sprzeczności, innym razem bardzo prawdopodobni. Tak samo, jak prawdopodobne wydaje się to, iż nie bez znaczenia dla autorki jest kwestia przytoczenia poezji Afganek jako świadectwa ich sprawczości – nawet jeśli nie mogą głośno wypowiedzieć swojego zdania to nadal je mają, ich głosy są wciąż obecne w rzeczywistości. Teza ta zdaje się wyjątkowo ważna w perspektywie całości reportażu.

Epilog pierwszego reportażu z Afganistanu Åsne Seierstad otwiera słynny cytat z *Anny Kareniny*: "Wszystkie szczęśliwe rodziny są do siebie podobne, każda rodzina nieszczęśliwa jest nieszczęśliwa na swój sposób" (Seierstad, 2016, s. 307) – poprzez przywołanie go, podkreślony zostaje wymiar przedstawionej historii, stanowi odniesienie, które szczególnie ma swój wyraz w tytule *Księgarza z Kabulu* w języku rodzimym autorki. *Bokhandleren i Kabul. Et familiedrama* – dopisek "dramat rodzinny", którego nie zobaczymy w przypadku żadnej z polskich edycji, kieruje uwagę odbiorcy tak, aby podczas lektury szczególnie przyjrzał się opisanemu przez autorkę doświadczeniu bardzo konkretnej grupy połączonej więzami krwi. Wskazany dopisek pogłębia również problemy z klasyfikacją gatunkową tekstu – w Norwegii bowiem czytelnik skojarzy go z pracami Henrika Ibsena (np. tytuł *Upiorów: Gengangere - et familiedrama i tre akter*)

a więc umieści pośród opowieści fikcyjnych; co więcej, tego typu dwoiste literackie narracje (na styku literatury pięknej z literaturą faktu) należą do niecodziennych w skandynawskiej tradycji reportażu (Steensen, 2013, s. 66).

Interesujące w świetle tego faktu jest to, iż o ile norweskie wydania książki Seierstad na okładce noszą jedynie tekst w postaci tegoż tytułu, o tyle tendencja ta niespecjalnie utrzymała się w przypadku polskich edycji – jedynie najstarsze okładki są tak samo skromne, jak oryginał. Kolejne zachęcają czytelnika do lektury elementami reklamowymi, którymi mają być przytoczony cytat za "Boston Globe": "Zniewalający portret kraju, który stanął na rozdrożu" (wydanie z 2013 roku), czy też krótka informacja o zawartości: "Wstrząsająca relacja ze współczesnego Afganistanu osnuta na kanwie sagi rodzinnej i uniwersalny portret tragicznie doświadczonego narodu" (wydanie z 2016). Na poziomie promocji książki mamy więc do czynienia z dość poważnym rozdzwiekiem. Modelowy czytelnik jest już projektowany jako dwie inne osoby – jest przecież różnica między pragnieniem zapoznania się z historią o Afganistanie, a o rodzinie, która tam żyje. Oczywiście wątki te niekoniecznie się wykluczają – mimo wszystko jednak punkt wyjścia może wpływać ostatecznie na ocenę całości przez odbiorcę. Autorka jednak uczciwie wobec czytającego zaznacza na początku, że przedstawiona przez nią historia nie jest uniwersalnym modelem afgańskiej rodziny. Poznajemy losy ludzi, którzy nie są typową reprezentacją tego, jak żyje się w Afganistanie. Jednak jak sama Seierstad uzasadnia tę decyzję: "Rodzinę Sułtana Chana wybrałam nie dlatego, że jest reprezentatywna, ale dlatego, że mnie zainspirowała" (Seierstad 2016, s. 14). Oznacza to, że przedstawione zdarzenia mają bardziej rozbudowane tło, a poziom skomplikowania opowieści jaki jest tutaj sugerowany pozwala przypuszczać, że

przedstawiona historia służy czemuś więcej niż przedstawieniu uogólnień na temat pewnego miejsca.

Åsne Seierstad staje w ten sposób wobec wyzwania dziennikarskiego – jak mówić o kulturze Innego, jeśli zachowanie, które obserwuję wzbudza mój sprzeciw, a dzieje się to w obrębie najważniejszej struktury społecznej, którą jest rodzina? Problem ten jest na tyle silny, że nie pozwala autorce na dążenie do uczestnictwa czy opisu w perspektywie relatywizmu kulturowego (Horodecka, 2019).

Wydaje się, że właśnie w tym momencie Åsne Seierstad przyjmuje pozycję etyczną, z której chce się wypowiedzieć w imieniu kobiet – siła jej sprzeciwu wobec zastanej sytuacji jest na tyle silna, że jej opinia nieustannie ujawnia się w narracji. *Księgarz z Kabulu* przestaje więc istnieć wyłącznie jako relacja świadka, ponieważ autorka zaczyna reprezentować strategię wyzwania, targające nią emocje są na stałe wpisane w opowiadaną historię i wybrzmiewają jako bunt wobec nierespektowania podstawowych dla niej wartości (Horodecka, 2019). Moim obowiązkiem jest szanować Innego, a jednocześnie wciąż mogę się z nim nie zgadzać; mam prawo do etycznej oceny zachowań, które obserwuję, nie ma mojej zgody na to, aby kobiety traciły swoją podmiotowość – zdaje się mówić Åsne Seierstad poprzez swój reportaż. Pozostaje tylko pytanie: gdzie leży granica tego zaangażowania? i czy kiedykolwiek będziemy potrafili jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie? Artykuł pięćdziesiąty czwarty afgańskiej konstytucji stwierdza, że rodzina jest tak naprawdę fundamentem społeczeństwa (Konstytucja Islamskiej Republiki Afganistanu, 2004), a autorka *Księgarza z Kabulu* w jednym z wywiadów stwierdziła, że: "jeśli nie jesteśmy w stanie zrozumieć afgańskiej rodziny, nie możemy zrozumieć Afganistanu" (Hill, 2010). a czy jesteśmy w stanie

zrozumieć rodzinę i mówić o niej bez rozważania roli kobiety w jej obrębie, tego jak jest postrzegana i jakie są na ten temat wyobrażenia wspólnoty, w której żyje? Co jednak najważniejsze – czy wypowiadając się o tym potrafilibyśmy nie uruchamiać swojego światopoglądu? a jeśli nie... to czy mamy prawo oczekiwać tego od literatury?

Literatura:

- Benedict, R., 1999. *Wzory kultury*, tłum. Jerzy Prokopiuk, Warszawa, Wydawnictwo Literackie Muza.
- Horodecka M., 2019. Strategia wyzwania w reportażu interkulturowym, *Teksty Drugie*, 6, 268-291.
- Kaniowska, K., 2020. Społeczna rola antropologa – powinność a zaangażowanie, *Kultura i Społeczeństwo*, 2, 15-31.
- Seierstad, Å., 2016. *Księgarz z Kabulu*, tłum. A. Marciniakówna, Warszawa, Wydawnictwo W.A.B.
- Seierstad, Å, 2004. *The Bookseller of Kabul*, tłum. Ingrid Christophersen, Little, Brown and Company.
- Żyrek-Horodyska E., 2017, Reportaż literacki wobec literatury, *Pamiętnik Literacki*, 4, 119-131.

Źródła internetowe:

- Amnesty International, *Women in Afghanistan: The Back Story* [online], <https://www.amnesty.org.uk/womens-rights-afghanistan-history> [dostęp: 22.01.2023 r.].
- Hill A., *Bookseller of Kabul author Åsne Seierstad: 'It's not possible to write a neutral story'* [online], <https://www.theguardian.com/theguardian/2010/jul/31/bookseller-of-kabul-interview-asne-seierstad> [dostęp: 28.01.2023 r.].

Internetowy magazyn i strona recenzencka BokBrowse [online] https://www.bokbrowse.com/reviews/index.cfm/book_number/1335/the-book-seller-of-kabul [dostęp: 28.01.2023 r.].

Konstytucja Islamskiej Republiki Afganistanu [online], <https://moj.gov.af/en/enforced-constitution-afghanistan> [dostęp: 28.01.2023 r.].

Myhre, K., The bookseller of Kabul and the anthropologists of Norway [online], <https://oda.oslomet.no/oda-xmlui/bitstream/handle/10642/1702/1056538.pdf?sequence=1&isAllowed=y> [dostęp: 01.03.2023 r.].

Raport Human Rights Watch, *Afghanistan Humanity Denied. Systematic Violations of Women's Rights in Afghanistan* [online], 13, 5, <https://www.hrw.org/reports/2001/afghan3/> [dostęp: 22.01.2023 r.].

Steensen, S., *The Return of the "Humble I": The Bookseller of Kabul and contemporary norwegian literary journalism* [online] <https://oda.oslomet.no/oda-xmlui/handle/10642/1702?locale-attribute=en> [dostęp: 01.03.2023 r.].

Szymanski, T., *Åsne Seierstad. Reporter on the Front Lines* [online], https://www.worldpress.org/europe/0302people_seierstad.htm [dostęp: 21.01.2023 r.].

Topping A., *The Bookseller of Kabul author cleared of invading Afghan family's privacy*, [online], <https://www.theguardian.com/world/2011/dec/13/bookseller-of-kabul-author-cleared> [dostęp: 21.01.2023 r.].

Notka o autorce: *Marta Kamyszek jest absolwentką filologii polskiej na Uniwersytecie Gdańskim. Jej zainteresowania badawcze skupiają się na społecznych aspektach literatury – ukazywanych w niej relacjach międzyludzkich i sposobach obrazowania różnych zbiorowości. Poza tym szczególną uwagę darczy twórczość dramaturgiczną, kulturę i literaturę Norwegii oraz kwestie związane z przekładami tekstów.*